



Biuletyn Informacyjny Zespołu Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie dla dzieci i młodzieży

URO(2)YSKO

Numer 85 jesień-zima 2025



Wywiad
z jeleniem
str. 2-3

fol. Marek Klewiado



WYWIADY REDAKTOR CZAPLI

Wywiad z Jeleniem szlachetnym

Tekst: Alina Rodziewicz

Pani Czapla (PC):

Dzień dobry, zapraszam Was na spotkanie z jeleniem szlachetnym – już jego nazwa wskazuje, że jest zwierzęciem pełnym dostojności i gracji. Cóż takiego czyni Was – jelenie – „szlachetnymi”?

Pan Jeleń: Myślę, że ludzie nas tak nazwali, dlatego że poruszamy się lekko, z elegancją, ponadto to, co wyróżnia nas – jelenie – to poroże, które jest tworem naprawdę niezwykłym. Należy je zdecydowanie odróżnić od rogów, które nigdy się nie rozgałęziają, rosną całe życie i są stale połączone z czaszką.

PC: No właśnie, czym jest poroże?

PJ: Poroże jest zbudowane z nagiej kości – podlega cyklicznemu zrzućaniu i odbudowywaniu go od nowa. U nas jeleni jest pięknie rozwidłone i wyrasta jedynie na głowach samców. Nowe poroże zaczyna rosnąć zazwyczaj wkrótce po tym, jak stare zostało zrzuczone.

PC: Czyli kiedy?

PJ: Zrzućamy poroże pomiędzy lutym a kwietniem i już po kilku tygodniach zaczyna nam wyrastać nowe, proces ten kończy się pomiędzy lipcem a sierpniem. Rosnące poroże jest pokryte delikatną i owłosioną skórą zwaną – scypułem, który jest silnie unaczyniony i unerwiony. Zaopatruje on rozwijające się poroże w tlen i substancje odżywcze, umożliwiając tym samym jego szybki rozwój.



Jeleń z rosnącym porożem w scypule, fot. Tomasz Baldyga

PC: Czy to prawda, że poroże jest jednym z najszybciej rosnących organów, jakie występują u ssaków?

PJ: Tak, to prawda, tempo wzrostu zmienia się w czasie, ale może osiągać nawet 10 cm na dobę! Jesienią, gdy dni stają się krótsze, nasz scypuł obumiera, unerwienie i dopływ krwi zostają odcięte, skóra umiera, wysycha i w końcu odpada, odsłaniając bielutką kość.

PC: Jak to białą kość? Przecież wasze poroża są brązowe?

PJ: No tak, najpierw poroże jest białe, ale ocieramy porożem o drzewa, krzewy, ściółkę leśną żeby pozbyć się resztek skóry. Biała, świeżo odsłonięta kość łatwo przesiąka różnorodnymi barwnikami roślinnymi, które nadają porożu ostateczną, ciemnobrązową barwę. Od tego momentu poroże nie rośnie już dalej, ani nie może zostać naprawione po uszkodzeniu.

PC: To bardzo ciekawe. A czy wszyscy macie takie samo poroże? Bo wydaje mi się, że jedni z was mają je mniejsze – inni większe. Od czego to zależy?



Widoczne wirzące strzępy skóry na porożu świadczą o tym, że jeleni jest w trakcie jelerania scypułu, fot. Marek Klewiado

Najlepszą kondycję wykazują jelenie w wieku 7-12 lat, fot. Tomasz Baldyga

PJ: Oj tak. Młodziutkie samce zaczynają od dwóch sterczących szpiców. Poroże jeleni wzrasta i staje się coraz bardziej rozbudowane z roku na rok, młodszy samiec będzie miał mniejsze poroże niż starszy osobnik. Ale należy też pamiętać, że na wielkość poroża, oprócz wieku, ma wpływ również stan naszego zdrowia oraz jakość pożywienia. Czyli samce, które w danym sezonie lepiej się odżywiały, uniknęły chorób i urazów będą miały z reguły większe poroże – tak jak ja! – niż ich rówieśnicy, którzy jedli gorzej lub chorowali.

PC: Czyli po wielkości poroża można ocenić dokładnie wiek samca?

PJ: Słyszałem, że ludzie myślą, że licząc ilość odrostków na porożu jelenia można ocenić jego dokładny wiek – ale jak mówiłem – rozmiar i złożoność poroża zależy też od diety i naszego zdrowia. Dlatego w ten sposób można tylko w pewnym przybliżeniu ocenić nasz wiek. Liczba odnóg i masa poroża zwiększa się z wiekiem jelenia do 10-14 roku życia, u starszych osobników maleje (proces ten nazywany jest uwsteczaniem się poroża). Krótko mówiąc, „dziadkowie” nie dadzą rady wyprodukować wielkiego poroża.

PC: A jak duże może być wasze poroże?

PJ: Najcięższe poroża mogą ważyć do 12 kg.

PC: A do czego potrzebujecie poroży? Żeby ładnie wyglądać?

PJ: W pewnym sensie tak. Prezentujemy swoje piękne poroża w okresie godowym, które nazywa się rykowiskiem.

PC: Śmieszna nazwa.. dlaczego – rykowisko?

Ryczący byk,
fot. Maciej Rodziewicz



PJ: Swoją rewir godowy oznaczamy donośnym rykiem. Ryk, podobnie jak poroże, jest wizytówką naszej kondycji. Jest tak, ponieważ nikt nie może pozwolić sobie na wydobycie z siebie głębszego, donośniejszego dźwięku, niż pozwala mu na to jego anatomia. Tylko najsilniejsze byki będą wydobywać z siebie donośne dźwięki. Młodzi i słabsze samce ustępują im zwykle bez walki. Do potyczek z użyciem poroża dochodzi jedynie pomiędzy bykami o zbliżonym statusie społecznym, a więc w podobnym wieku i o zbliżonej wadze. Nie jest to jednak zjawisko aż tak częste, jak mogłoby się wydawać. Walka oznacza ryzyko zranienia bądź kontuzji i każdy z nas woląby tego unikać.

PC: Czyli poroże zamienia się w broń podczas rykowiska?

PJ: Tak, tylko wtedy. Walka pomiędzy samcami o przywództwo w stadzie jest ostatecznością. Starcia pomiędzy samcami mają charakter zapasów: słabszy z samców zwykle w końcu się poddaje i jest przegany.

PC: Rozumiem, czyli najsilniejsze samce, a więc te z najpiękniejszymi porożami, będą ojcami kolejnego pokolenia jeleni w naszym lesie?

PJ: Tak właśnie!

PC: Dziękuję za rozmowę i życzę Panu sukcesu na rykowisku!

PJ: Dziękuję Pani Czaplo!

fot. Marek Klewiado



Głowy samiec jeleni – lań, są pozbawione poroży,
fot. Maciej Rodziewicz

Konkurs plastyczny „Ziółowy Świat”

W ubiegłym roku szkolnym zakończył się konkurs plastyczny, którego tematem były rosnące w naszym kraju rośliny wykorzystywane przez ludzi jako zioła. Młodzi artyści mogli ukazać te rośliny w ich naturalnym środowisku, wskazać na ich znaczenie zarówno w przyrodzie jak i w codziennym życiu człowieka.

Do siedziby Zespołu Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie wpłynęły **142 prace z 29 placówek oświatowych**. Jury oceniało otrzymane dzieła artystyczne w sześciu kategoriach wiekowych: przedszkola, szkoły podstawowe: klasy I-III, klasy IV-VI, klasy VII-VIII, szkoły ponadpodstawowe

oraz Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze. Komisja konkursowa łącznie przyznała **32 nagrody oraz 39 wyróżnień**. Serdecznie dziękujemy za wszystkie otrzymane prace, poniżej prezentujemy wszystkie nagrodzone dzieła konkursowe.

Zwycięzcom gratulujemy, dziękujemy za udział i zapraszamy Was do kolejnego wyzwania plastycznego, którym jest nasz konkurs plastyczny, pt. „Zwierzęta – leśne ssaki”. Regulamin konkursu znajdziecie na naszej stronie: <https://zpk.warmia.mazury.pl/>

Na wasze prace czekamy do 28 lutego 2026 r.

Przedszkola



I miejsce Agata Bedra
– Przedszkole Miejskie w Zalewie



II miejsce Oliwier Ciesielski – Szkoła Podstawowa im. Królowej Jadwigi we Frygnowie kl. „0”



II miejsce Oliwia Kurchan
– Przedszkole Miejskie nr 6 w Iławie



III miejsce Antonina Żołądkiewicz
– Przedszkole Miejskie w Zalewie



III miejsce Franciszek Fabiński
– Przedszkole Miejskie nr 6 w Iławie



III miejsce Maria Siwa
– Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Gierzwałdzie kl. „0”

Szkoła podstawowa, kl. I-III



➡ III miejsce Natalia Koper
– Szkoła Podstawowa im. Twórców Literatury Dziecięcej w Ząbrowie



➡ I miejsce Jagoda Felczak – Szkoła Podstawowa im. Twórców Literatury Dziecięcej w Ząbrowie

➡ II miejsce Artur Tucholski
– Szkoła Podstawowa w Sztyldaku

➡ I miejsce Amelia Gdyk – Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Gierzwałdzie



➡ I miejsce Zuzanna Bartczak
– Szkoła Podstawowa w Sztyldaku



Szkoła podstawowa, kl. IV-VI



I miejsce Maciej Roguski – Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Gierzwaldzie



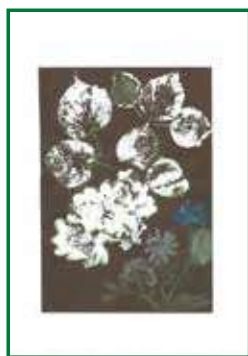
III miejsce Weronika Gross – Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Złotowie



II miejsce Bożena Borkowska – Akademicki Zespół Placówek Oświatowych w Fiejewie



II miejsce Aleksandra Paczkowska – Szkoła Podstawowa w Szydłaku



III miejsce Karolina Grązawska – Szkoła Podstawowa w Starym Dzierzgoniu

Szkoła podstawowa, kl. VII-VIII



I miejsce Urszula Kalinowska – Szkoła Podstawowa nr 4 im. Polskich Podróżników w Ilawie



I miejsce Zuzanna Błaszowska – Szkoła Podstawowa nr 3 im. w Ilawie



II miejsce Amelia Obrębska – Szkoła Podstawowa w Szydłaku



II miejsce Roksana Goliszewska – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wieklicu



III miejsce Pola Masny – Szkoła Podstawowa w Kamieńcu

III miejsce Aleksandra Cieplicka – Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Borecznie



Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze



I miejsce Monika Trąbińska – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Szymanowie



II miejsce Agata Dubis – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Szymanowie

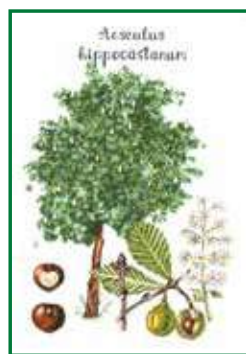


II miejsce Patrycja Łaszewska – Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy w Szymanowie

III miejsce Aneta Jezińska – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Szymanowie



Szkoła Ponadpodstawowa



I miejsce Aleksandra Kabzińska – Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Stefana Żeromskiego w Ilawie



I miejsce Szymon Nadolski – Zespół Szkół w Lubawie



II miejsce Klaudia Zakrzewska – Zespół Szkół im. Ireny Kosmowskiej w Suszu



III miejsce Magdalena Pawlik – Zespół Szkół w Lubawie

wierszyk

Kiedy przychodzę, zabieram zielen
i kolorami maluję.
Liście z drzew strącam,
mgłę na łąkach ścielę
i dnia zostaje niewiele.

A potem szron srebrem przykryje
gałęzie drzew, trawy na łące
i z chmur posypie się na ziemię
puch biały jak gwiazdy migoczące.

CHOCHLIK



ZAGADKI

Zimą je zrzucam z głowy
I nic wtedy na niej nie noszę
Zaraz jednak powoli wyrasta z mojej głowy
Scypułą pokryte, większe, nowe.
Do walk jesiennych gotowe.

POROŻE

Małe ale zadziorne, ubogie
I bogate, te z czubkiem i bez czubka
W modrej czapeczce, czarnej też
I oczywiście w krawacie.
Zimą przy karmniku nas poznacie.

SIKORKI

Czasem odlatuję na zimę – czasem zostaję.
Nieduży, lecz zadziorny, odważny bywam
Szare niepozorne piórka na plecach noszę.
Lecz gors mam rudy i tym się chlubię.
Wszelkie bójki leśne lubię.

RUDZIK

ZAGADKA CHOCHLIKA

Ptaki przy karmniku

Pod koniec lata oraz jesienią niektóre ptaki migrują
z naszego kraju w cieplejsze rejony świata.
Ptaki, które pozostają u nas, możemy zobaczyć zimą
przy suto zaopatrzonym karmniku.

Spośród ponumerowanych rysunków ptaków, wybierz
te, które możemy spotkać przy zimowym karmniku.

Dodatkowo, dla osób które prawidłowo rozpoznają
narysowane tu wszystkie gatunki ptaków, przyznamy
nagrodę specjalną :)



WIEŚCI

Korale czerwone mamy.
Dla ptaków w liściach chowamy.
Jarzębina

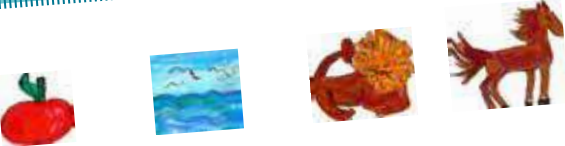
Czapeczki zielone na głowy założone.
Pod drzewo spadamy na zimę czekamy.
Żołędzie

Kolczasta zielona kula skrywa w sobie brązową.
Gdy na ziemię spadnie kolczasta się rozpadnie
brązowa zostanie na prezimowanie.
Kasztan

Jesienią po polach, lasach się włóczymy
– wieczorami, gdy zmierzch zapadnie, ryczymy.
Jelenie

OWE PSOTY

REBUSY



• abłko morze • • • w ko •



• • nki • ower • og •



• • zioro • owa m • ś dzi • •

Na rozwiązanie rebusów, krzyżówki i chochlikowych zagadek czekamy do 30 marca 2026 r. Odpowiedzi przesyłajcie na adres pocztowy Redakcji z dopiskiem „Uroczysko” lub na adres mailowy. Nie zapomnijcie podać swojego imienia, nazwiska i adresu zamieszkania. Spośród otrzymanych prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody.

Rozwiązanie konkursów
z numeru 84 wiosna-lato 2025

Foto-zagadka: Zaskroniec

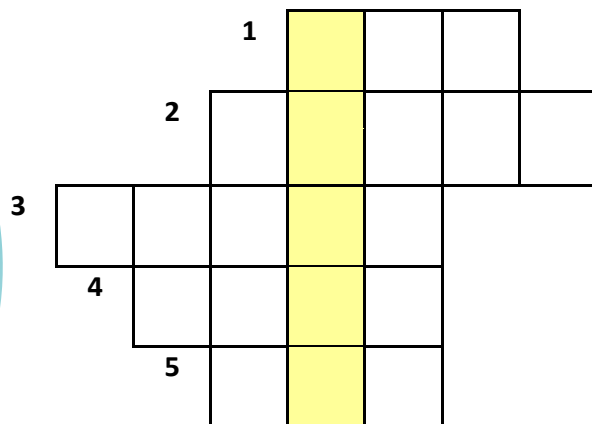
Rebusy: borsuk, dąb, kasztanowiec, modrzew

Hasło krzyżówki: Borsuk

Zagadka Chochlika: Na zagadkowym drzewie Chochlika były umieszczone liście i owoce: dębu, buka, modrzewia, sosny i brzozy.

krzyżówka

1. Duży ssak z łopatomy na głowie.
2. Nazwa ptaka i grzyba.
3. Ssak często mylony z jeleniem.
4. Ma i szablę i fajki.
5. Kwitnie na polach, łąkach. Kwiat ma kolor czerwony.



ZAGADKA CHOCHLIKA

„Zapasy wiewiórki na zimę”

Jestem zwinna, ruda, mała. Zimą trochę jwię,
trochę po lewie burzuję. Jesienię gromadzę zapasy,
więc na pewno przetrwam czas zimy.
Spośród ponumerowanych rysunków wybierz te,
które są w spiżarni wiewiórki jej zimowymi zapasami.



Spotkanie z historią

Tajemnice Borowego Młyna i Dębowego Wzgórza

Tekst i zdjęcia: Kazimierz Skrodzki



Most na rzece Liwa przed jazem w Gostycynie

Dawno temu, kiedy ziemię wokół zachodnich brzegów jeziora Jeziorak i rzek Liwy oraz Osy porastała nieprzebita Puszcza Pruska, świat wyglądał zupełnie inaczej niż dziś. Wysokie drzewa rosły tak gęsto, że słońce ledwo przebijano się przez ich korony.

Wśród bagien i podmokłych łąk kryły się jelenie, dziki, wilki, niedźwiedzie i niezliczone ptaki. Jeziora i ciek wodne tworzyły tu prawdziwy wodny labirynt. Dlatego też niektórzy nazywają ten obszar „Pomezzańską Amazonią” – z uwagi na lud pruski Pomezan, na których ziemiach leżała puszcza i dlatego że przypomina trudno dostępne tereny nad rzeką Amazonką w Ameryce Południowej. Z biegiem czasu w samym sercu tej dawnej puszczy powstały osady – wśród nich Borowy Młyn i pobliskie Fabianki. Tutaj historia spotyka się z przyrodą, a każdy krok przypomina wyprawę w nieznane.

Borowy Młyn – od młynarzy po Napoleona

Borowy Młyn istniał już w XVI wieku. Zbudowano tu młyn wodny na rzece Liwie, który miał zboże na mąkę. Obok działał też tartak, w którym przerabiano drewno z okolicznych lasów. Miejsce tętniło życiem: mieszkali tu młynarze i pracownicy tartaku z rodzinami, a przed II wojną światową pracowało nawet 20 osób.

Z Borowym Młynem wiąże się ciekawe opowieści. Kiedy w 1807 r. w pobliskim Kamieńcu przebywał cesarz Napoleon Bonaparte, podobno odwiedzał też okolice młyna. Spotykał

się z młynarzem, by dowiedzieć się, jak działa to wodne urządzenie. Inna historia mówi o rosyjskich żołnierzach, którzy próbowali napaść na francuskich wojaków w okolicznych lasach – jeden z Francuzów został ciężko ranny i zmarł właśnie w Borowym Młynie. W okresie międzywojennym młyn i tartak produkowały ogromne ilości mąki i drewna.



Fabianki i Borowy Młyn (Gostyczyn) na współczesnej mapie

Było to także miejsce spotkań i wycieczek. Okoliczni mieszkańcy przyjeżdżali tu w niedzielę na kawę i ciasto, a dzieci bawiły się na placu zabaw położonym na wzgórzu przy młyńskim stawie.



Borowy Młyn, fot. arch.

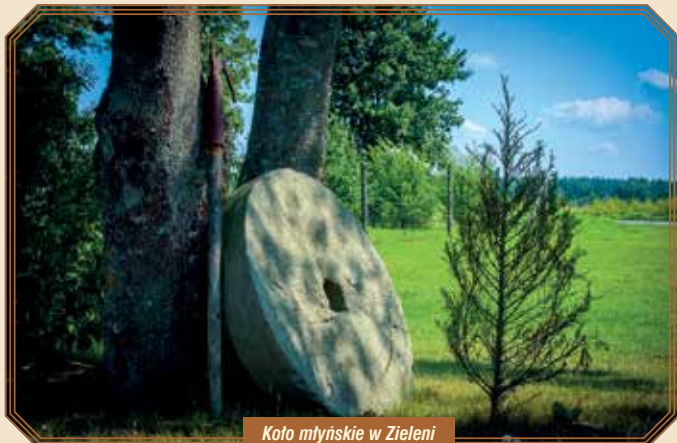
Po II wojnie światowej młyn działał jeszcze kilka lat, ale w latach 60. został zamknięty i rozebrany. Dziś pozostały po nim tylko fundamenty i kamienne koło młyńskie przed leśniczką w pobliskiej Zieleni. Na jego miejscu jest jaz i mała elektrownia wodna.



Jaz na Liwie



Elektrownia wodna

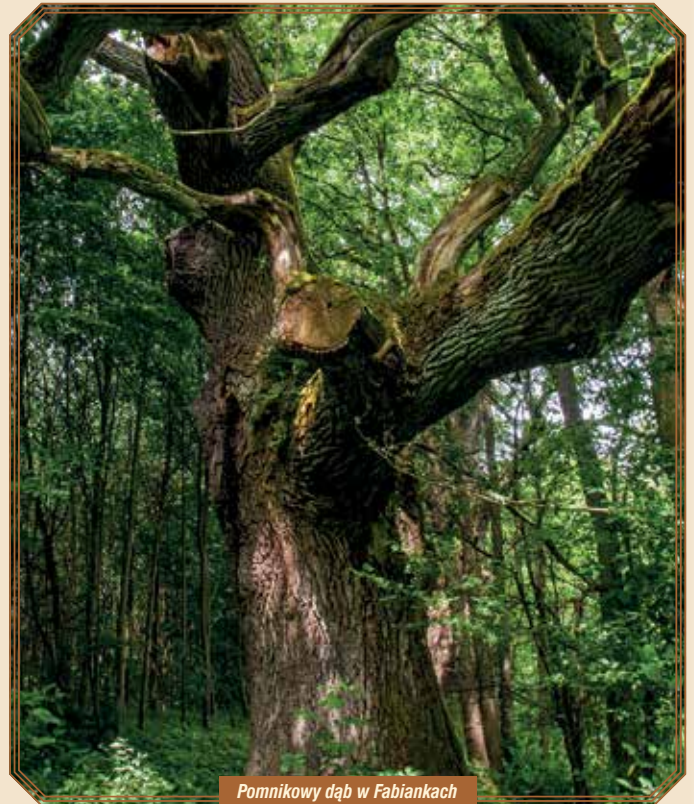


Koło myłńskie w Zieleni

Lasy hrabiów Dohnów i dworek w Fabiankach

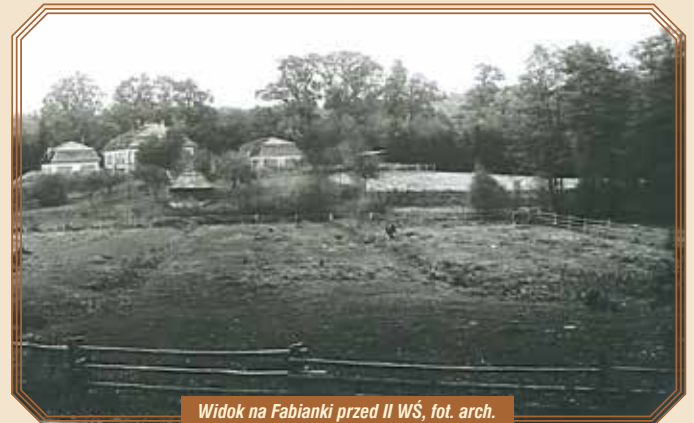
Okoliczne lasy należały do bogatego rodu hrabiów zu Dohna. Byli to właściciele pałacu w Kamieńcu, a w swoich lasach wybudowali także dworek myśliwski w Fabiankach tuż przy Borowym Młynie. Powstał on w 1908 r. na wzgórzu wśród dębów. Budynek miał piwnice, oficyny ze stajniami i pokoje gościnne.

Do dworku prowadziła aleja dębów, która latem tworzyła zielony tunel, a jesienią szeleściła pod butami złotem liści. Rankiem, gdy nad łąkami unosiła się mgła, z oddali dobiegał ryk jeleni na rykowisku. Wtedy każdy szeptał ciszej – z szacunku do lasu i jego mieszkańców. Dzięki temu miejsce to do dziś wydaje się zaczarowane.



Pomnikowy dąb w Fabiankach

Dworek służył przede wszystkim jako miejsce odpoczynku po polowaniach. W okolicznych lasach roito się od jeleni, saren i dzików. To tutaj hrabiowie i ich goście spędzali długie jesienne wieczory. Do Fabianek przyjeżdżali ważni goście hrabiów Dohna. Był tu marszałek Paul von Hindenburg – późniejszy prezydent Niemiec. Nocował też w trakcie polowania we wrześniu 1939 r. generał Heinz Guderian, który dowodził wojskami niemieckimi w ataku na Polskę.



Widok na Fabianki przed II WŚ, fot. arch.



Dworek w Fabiankach przed II WŚ, fot. arch.

Powojenne losy dworku

Po 1945 r. w dworku stacjonowali najpierw żołnierze radzieccy, a później przejęły go Lasy Państwowe. Mieściła się tu leśniczówka, a pierwszym powojennym leśniczym był Franciszek Czelakowski.

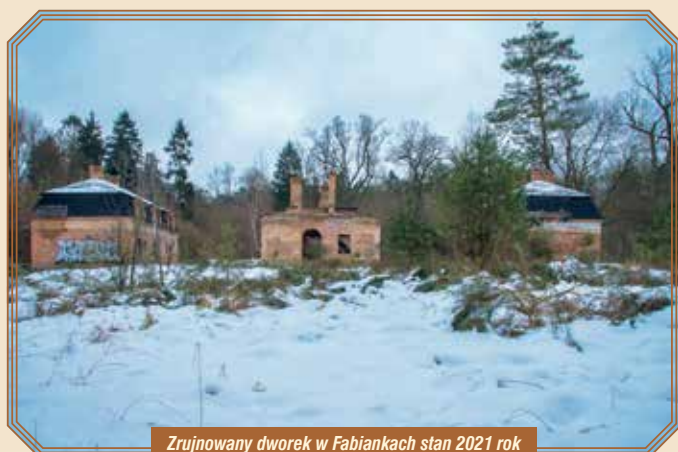
Jego żona, Zofia Jabłonowska, spisała swoje wspomnienia w książce „Ścieżki znaczone jarzębiną”. Opisała w niej życie w leśniczówce, spotkania z myśliwymi i niezwykłą atmosferę leśnego domku w miejscu, które nazwała „Dębowym Wzgórzem”. Jej opowieści pełne są ciepła, humoru, ale i zagadek.



Leśniczy Czelakowski przed wejściem do dworku w Fabiankach – wówczas leśniczówki LP, fot. z archiwum Anny Zalewskiej

Autorka pisała też o zakopanych skarbach. W 2011 roku mieszkaniec Prabut odnalazł przypadkiem na skraju dawnej puszczy w Olbrachtówku zakopany 1000-letni depozyt monet, ozdób srebrnych i brązowych, paciorków szklanych oraz bursztynowych z okresu wczesnego średniowiecza. Natomiast niedawno w trakcie jednej z wypraw „Klubu Odkrywczy” z Towarzystwa Miłośników Ziemi Suskiej został odkryty w Fabiankach depozyt monet szwedzkich, polskich i pruskich z okresu wojen polsko-szwedzkich toczących się w XVII wieku.

Z czasem dworek zaczął niszczeć. Zmieniali się właściciele, planowano nawet stworzyć tu ośrodek wczasowy, ale nigdy do tego nie doszło. Dziś budynek jest zrujnowany, choć nadal można zobaczyć jego mury, budynki oficyn i stary szpaler potężnych dębów – pomników przyrody.



Zrujnowany dworek w Fabiankach stan 2021 rok

Jak dotrzeć do Borowego Młyna i co można zobaczyć?

Choć Borowy Młyn i Fabianki to już zaginione osady przy drodze Susz-Jerzwałd, nadal można i warto odwiedzić te miejsca. Należy zatrzymać się na leśnym parkingu przy moście na Liwie i dojść do jazu na rzece Liwie w Gostyczynie. Około 150 m od jazu znajdują się ruiny dworku. Prowadzi tędy także „Szlak Napoleoński” – piesza trasa z Kwidzyna do Iławy. Jej fragment przez Kamieniec, Fabianki i Borowy Młyn ma prawie 40 kilometrów i jest dość trudny, bo wiedzie wśród pól, bagien i gęstego lasu. Ale dla odważnych piechurów to prawdziwa przygoda!

Na miejscu można zobaczyć:

- pozostałości fundamentów dawnego młyna,
- jaz i małą elektrownię wodną,
- ruiny dworku myśliwskiego Dohnów,
- majestatyczne dęby – pomniki przyrody,
- staw młyński przy moście na Liwie (foto obok),
- a przy odrobinie szczęścia także jelenie, sarny i żurawie.



Staw młyński przy moście na Liwie

Tajemnice lasu

Borowy Młyn i Fabianki to dziś miejsca zapomniane przez czas. Jednak ich historia pokazuje, że nawet w głębi lasu kryją się niezwykle opowieści – o cesarzu Napoleonie, dawnych hrabiach, polowaniach i życiu zwykłych ludzi. Spacerując po tych lasach, można poczuć się jak odkrywca, który szuka śladów przeszłości w dawnej Puszczy Pruskiej.

Więcej w artykule Autora: *Borowy Młyn i Fabianki, zaginione osady w dawnej Puszczy Pruskiej*, Rocznik Suski, nr 1/2021, s.21-47.

Konkurs

Cztery Pory Roku - lato. Motyli świat

„Motyli świat” – to był temat ostatniego konkursu z cyklu: „Cztery Pory Roku”. Przesłaliście do nas wyniki swoich spotkań z motylami, które obserwowaliście podczas swoich wiosennych i letnich spacerów. Niektórzy Czytelnicy przesłali nam oprócz zdjęć i rysunków, ciekawe opisy motyli i własnych emocji. Cieszymy się, że nasz cykliczny konkurs „Cztery Pory Roku” inspiruje Was do przyrodniczych obserwacji. Dziękujemy za nadesłane prace i zapraszamy Was do kolejnych edycji konkursu!

(AR)



Annabel Sifantus

Theodor Sifantus



„Wyszłam z synami na podwórko – dzień był ciepły, słońce świeciło przez liście drzew, a w powietrzu unosił się zapach trawy i wakacji. Chłopcy ganiłi się w kółko, śmiech niósł się po całym osiedlu.

I nagle – stanęli jak wryci.

- Mamo! Motyli! – krzyknął młodszy, wskazując palcem.

Na naszym starym płocie usiadł motyl – nie jakiś tam zwyczajny, ale taki, jak z bajki. Jego skrzydła mieniły się kolorami: niebieskim, złotym i fioletem, jakby ktoś je namalował pędzlem pełnym tęczy. Zbliżyliśmy się powoli, cicho jak myszy. Motyl nie uciekł. Patrzył na nas – tak to przynajmniej opisał starszy syn. Mówił, że to był „motyl – wróżka”, który przyszedł dać nam wiadomość.

- Jaką wiadomość? – zapytałam z uśmiechem.

- Żebyśmy się nigdy nie spieszyli tak bardzo, żeby nie widzieć piękna świata. Chwilę później motyl odleciał. A my długo jeszcze staliśmy, patrząc w niebo i milcząc.

Nie wiem, czy to był zwykły motyl. Ale wiem, że tego dnia coś się zmieniło. Od tamtej pory częściej się zatrzymujemy. I częściej patrzymy w górę”

Katarzyna Pawłowska
Ostróda

„Podczas wakacyjnych wycieczek można spotkać wiele ciekawych okazów motyli. Niektóre są całe kolorowe, a inne wydają się szare i mniej interesujące, ale tylko do czasu aż rozłożą swoje skrzydła, gdzie skrywają niesamowite wzory i barwy. W czasie wakacyjnych podróży, tych małych np. w ogrodzie u cioci, jak i tych dalszych, udało mi się zaobserwować takie gatunki motyli: Rusałka drzewoszek, Krasopani hera, Rusałka pawik. Były one piękne, dlatego je sfotografowałam. W czasie nadchodzących jesiennych dni, zdjęcia motyli będą idealnym wspomnieniem lata.”

Maria Milczarek
SP nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Itawie



Paź królowej, fot. Aneta Bielus

Konkurs

Cztery Pory Roku

Na zimowym spacerze

Zapraszamy Was, drodzy Czytelnicy, na zimowy spacer po lesie lub parku, który jest doskonałą okazją do obserwacji przyrody. Możecie poszukiwać śladów zwierząt, obserwować drzewa i krzewy w zimowej szacie, a także podpatrywać zimujące ptaki, które dosyć łatwo zaobserwować zimą, gdyż cały swój czas spędzają aktywnie, poszukując pożywienia. Możecie przestać do nas opowiadania, zdjęcia, rysunki opisujące wasze jesienno-zimowe wyprawy do lasu lub parku. Na wasze prace czekamy do 30 marca 2026 r. Najciekawsze prace zostaną nagrodzone!

(AR)



fot. Maciej Rodziewicz



Mazurek, fot. Barbara Kreft



fot. Maciej Rodziewicz



Myszołów, fot. Marek Klewiado



Rzeka Liwa, fot. Maciej Rodziewicz

**Wydawca: Zespół Parków Krajobrazowych
Pojezierza Iławskiego i Wzgórz Dylewskich**

ISSN 2081-5093



Redakcja: Alina Rodziewicz (AR), Agnieszka Drapiewska (AD)
Rysunki i zdjęcia na okładce: Justyna Kierat – Pod Kreską (JK),
Chochlikowe Psoty: Danuta Sokołowska
Korekta: Aneta Biełus
Skład: Agnieszka Ciszewska

Adres redakcji: 14-230 Zalewo, Jerzwałd 62, tel./fax 89 758 85 27
e-mail: zpk@zpk.warmia.mazury.pl, www.zpk.warmia.mazury.pl

Druk: AFW „Mazury” Sp. z o.o., tel. 89 542 70 44,
www.afwmazury.com.pl

Druk sfinansowano ze środków Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie



egzemplarz bezpłatny
nakład 2000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadsyłanych tekstów.

FOTO – ZAGADKA

Cóż to za napuszony ptak z przepiękną
kryzą wokół głowy?

Odpowiedzi przesyłajcie na adres Redakcji
do 30 marca 2026 r. **Nagrody czekają!**



Fot. Maciej Rodziewicz